

Absender:

Sieniarski Jerzy  
Reichsbanklager  
Berlin - Lichterfelde Süd  
Feldstrasse

Wohnt, auch Zustell- oder Leitpostamt

Bon. 3/8

Straße, Hausnummer, Gebäudeteil, Stockwerk oder  
Postschließfachnummer,  
bei Untermietern auch Name des Vermieters

Postkarte



An Herrn  
Sieniarski Feliks

Tschenstochau

Strazacka str 28

Fabr. "Henryk's" 1010

Straße, Hausnummer, Gebäudeteil, Stockwerk oder Postschließfachnummer,  
bei Untermietern auch Name des Vermieters

Henryk's

na utop. Nicowice, kiedy go dostrazeni  
Wojnie 23. 12. po srogim obrotu -  
smy od Nas mni Roblawni paocz  
za klong ardecernie dzigajemy.  
owz 27. 12. Anal do nas  
Nefau Sieniarski. Na-  
cham ni martwie sz-  
o nas, my tu sobe rad-  
damp potreci? daboici  
naly karat chleba h rze-  
ktozy wam my sz-  
ory na celo zycie. Dymie  
o sobe. Siewy Nam  
i opystru mte porozoniu  
i wkielch za mby jak Peony  
Zmeh i Taber

**D**er Führer kennt nur Kampf,  
Arbeit und Sorge.

Wir wollen ihm den Teil abnehmen,

Den wir ihm abnehmen können.

Dosiego Roku 1945.

Rocheleui Rodzice.

Berlino, 26. 12. 44.

Piszę do Was drugą kartę. Jedną wystawiłem  
na adres Stefana. Kartę do Was dostajemy  
mniej więcej co tydzień jedną. U nas wszystko  
po staremu. Radę sobie doskonałą dajemy.  
Teraz t.j. od 21. 12. do 28. 12. chorujemy. Tadek  
spatrył sobie felec, mnie zaś zrobiła się wrażliwość  
na nozdrze. Mamy tu doktora podobnego do Ludwika  
skiego. Z życia jest trochę lepiej, bo dostaliśmy  
z parowozowni dodatkową kartkę na obiady.  
Z jednym chlebem jest gorzej ale też jakiś ładniejszy.  
Co do zarobków otóż za październik ja dostałem  
106, 18 marek, a Tadek 79 marek pomysłowo do-  
łóżono mi 100 marek. Za listopad ja dostałem 157  
marek, a Tadek 118 marek, tu pomysłowo nie było.  
Życie wygodne + 30 ÷ 60 papierosów, mydło kosztuje  
Amiszerui 50 marek. Rewolta, felec papierosy,  
czasem chleb lub coś innego pochlanięją resztkę  
pracy. Mamy jeszcze 500 zł, gdyby można było, byłoby  
nam je wysłać, ale nie ma jak. W październiku  
raz usiadłem do kart i n oha wygra-  
łem 700 marek. Teraz kupiliśmy sobie po marce  
z narce do roboty i z kartami skónerone. Mamy  
tu małe dochody dochodzące do 70 marek ty-  
godniowo. Teraz myślimy o spódnicach, niedługo  
kupimy. Listy dostajemy od: Pupa, mijska Jauka,  
Barki z Blonia i od czasu do czasu paerka, Jamki  
Jiki Kutrzeby, Jauki Grabikorny Tadek Piaseckiego  
Stasi. Rop z paerka, mijska Barki, który jest  
w Berlinie od p. Flak jedną kartę. Czekamy teraz  
[Co tydzień stemy do Was dwie karty.]